

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.
Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70
Poznań, wtorek dnia 19 marca 1935
Rok 30
Nr. 130

Cały świat w wielkiem poruszeniu

Paryż, Londyn, Rzym i Bruksela w ciągłym kontakcie — Stanowisko wyczekujące Waszyngtonu — Niemcy uniemożliwiły propozycje londyńskie z 3 lutego

Londyn. (PAT.) Dzienniki nie-dzielne, których wydania były już na ukończeniu, gdy sobotnie wydarzenia berlińskie stały się już wiadome, ograniczyły się do podania jedynie faktów, powstrzymując się od oceny wypadków. Dopiero dzisiejsza prasa zajmuje stanowisko i wyraża pewne nastawienie opinii publicznej, obszernie omawiając sytuację.

„Times” oświadcza, że nagła decyzja Hitlera o stworzeniu wielkiej armii, na podstawie powszechnej służby wojskowej, jest wydarzeniem poważnym i o wielkiej doniosłości zarówno dla Niemiec, jak i dla Europy, aczkolwiek znaczenie tego wydarzenia zostało w pewnym stopniu zmniejszone, albowiem powszechnie go oczekiwano. Oświadczenie sobotnie potwierdza to, co było konsekwentnie planowane i częściowo już wprowadzone w życie. Niewątpliwie uzyskanie przez Niemcy równości w zbrojeniach stanowiło już od pewnego czasu aprobowaną politykę mocarstw zachodnich. Obecnie po brytyjskiej „Białej Księdze”, po francuskiej debacie na korzyść 2-letniej służby wojskowej i po ostatnich posunięciach Hitlera zaczyna się — zdaniem „Times’a” — gra z Niemcami w otwarte karty.

Podczas jednak, gdy decyzje londyńskie i paryskie nie obaliły żadnych zobowiązań międzynarodowych, rozporządzenie niemieckie narusza traktat pokojowy i przekreśla komunikat angielsko - francuski z 3 lutego, który Niemcy same przyjęły jako podstawę brytyjskiej misji do Berlina.

Tego — zdaniem „Times’a” — nie można pominąć milczeniem. Dla „Times’a” mniej ważne jest materialne naruszenie rozdziału piątego traktatu wersalskiego, bo co do tego przesądzona była zgoda mocarstw, że będzie ono zastąpione innymi postanowieniami, ale daleko poważniej dziennik traktuje naruszenie tego paktu deklaracji z 3 lutego, który wykluczał jednostronną zmianę postanowień rozdziału 5-tego. Ważne jest, aby negocjatorzy nie mieli powodów do wątpliwości w dobrą wiarę i w dobrą wolę p. Hitlera, a muszą oni być pod ujemnym wrażeniem z powodu wykonania takiego kroku przed zamierzoną wizytą Simona i wybrania 2-letniej służby wojskowej we Francji, jako pretekstu. Zarządzenie francuskie, podkreśla dziennik, obliczone jest tylko na utrzymanie obecnej liczebności armii, a nie na powiększenie jej.

Armia niemiecka będzie miała nad francuską przewagę liczebną. Według obliczeń korespondenta wojskowego „Times’a”, sięgać ona będzie cyfry 600 000 ludzi. Liczebność armii sowieckiej nie może stanowić pretekstu wobec specjalnej sytuacji geograficznej Z. S. R. R. na dwóch kontynentach. Poza to Niemcy zaproszono do udziału w pakcie bezpieczeństwa dla wschodu Europy, który zapewniał wspólny udział wszystkich sił przeciwko napastnikowi. Nic więc — kokluduje „Times” — nie groziło Niemcom ze strony Sowietów, które swych pochodów krzyżowych w imieniu bolszewizmu narazie zaniedbały. Jakim jest właściwy cel Niemiec, oto pytanie, które, zdaniem „Times’a”, powstaje i wymaga prostej i jasnej odpowiedzi.

„Jeżeli krok Hitlera jest tylko jaskrawą metodą zapewnienia Niemcom równości, to żadna szkoda, której nie można naprawić, nie została wyrządzona. Rokowania mogą się wówczas daleko toczyć i wizyta w Berlinie może nastąpić jak projektowano. Polityka brytyjska nie ulega fluktuacjom z ty-

godnia na tydzień. Celem jej jest zorganizowanie systemu kolektywnego bezpieczeństwa Europy. Od zadania tego W. Brytania nie odstąpi, dopóki zostanie jakakolwiek nadzieja. Staje się jednak coraz ważniejszym dowie-

Interpelacje w angielskiej Izbie gmin

Londyn. (Tel. wł.) W czasie poniedziałkowej debaty w izbie gmin jeden z posłów zapytał przedstawiciela rządu, czy istotnie dano Francji przyrzeczenie, jakoby Anglia była gotowa do zawarcia z Francją wzajemnego układu bezpieczeństwa i gwarancji, które nie dojdą do skutku wspólnego, rozszerzonego i ogólnego paktu bez udziału Niemiec.

W imieniu rządu angielskiego lord pieczęci Eden oświadczył, że nie. Na drugie pytanie, czy rząd uważa za wskazane, w razie zerwania rokowań porozumiewawczych z Niemcami, wspólne porozumienie tych wszystkich państw, które byłyby gotowe do podpisania ogólnego kolektywnego systemu paktów, Eden odpowiedział, że jest to sprawa zupełnie odrębna, nie objęta dzisiejszym porządkiem obrad.

Jeden z posłów następnie poruszył sprawę wypowiedzenia przez rząd polski traktatu o mniejszościach narodowych, na co lord Eden odpowiedział, że przepisy postępowania o mniejszościach narodowych pozostają w dalszym ciągu w mocy i że jednostronne wypowiedzenie, względnie akcja jednego rządu, nie w tem nie zmieniły. Jest to wyłącznie sprawa Rady Ligi Narodów i ta ostatnia jedynie zajmie

się szczegółowej całokształtem tego zagadnienia.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że na popołudniowym posiedzeniu izby gmin przywódca opozycji Lansbury zwrócił się do sir John Simona z zapytaniem o stanowisko rządu W. Brytanii wobec decyzji rządu Rzeszy niemieckiej o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej. Sir John Simon odpowiedział, iż rząd nawiązał już w tej sprawie kontakt z rządami Francji i Włoch i polecił swemu ambasadorowi w Berlinie wręczyć rządowi niemieckiemu notę.

Na następne zapytanie Lansbury’ego, czy rząd W. Brytanii zamierza omówić sytuację z rządem Stanów Zjednoczonych i innymi sygnatariuszami Traktatu Wersalskiego, bądź też zażądać zwołania zgromadzenia Ligi Narodów, — sir John Simon odpowiedział: „Mogę pana zapewnić, że obie te możliwości są rozpatrywane”.

Na zapytanie drugiego deputowanego, czy rządy Francji i Włoch wysyłały również noty do rządu niemieckiego, sir John Simon oświadczył, że nie może złożyć żadnej deklaracji w tej sprawie.

nie ponad wszelkie cyfry poprzednio sugerowane. Gdyby siły zbrojne Niemiec miały być utrzymane na tym poziomie, stałoby się trudnym, o ile nie zupełnie niemożliwym, uzyskanie na to

Nota brytyjska do rządu niemieckiego

Londyn. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: Nota brytyjska do rządu niemieckiego oświadcza:

„Rząd W. Brytanii uważa za swój obowiązek zakomunikować rządowi Rzeszy niemieckiej protest przeciw ogłoszeniu w dniu 16 marca przez rząd niemiecki ustawy o wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej i doprowadzeniu armii niemieckiej w stanie pokoju do 36 dywizji.

Oświadczenie to, uczynione po zapowiedzi utworzenia lotnictwa wojennego, jest nowym przykładem jednostronnego działania, które nietylko budzi zasadnicze wątpliwości, ale nadto poważnie powiększa niepokój w Europie.

Propozycja spotkania brytyjsko-niemieckiego wypływała z orzeczeń komunikatu brytyjsko - francuskiego z dn. 3 lutego. Odpowiedź Niemiec z dn. 4 lutego, uzupełniona przez następną wymianę zdań, stała na takim właśnie stanowisku. Rząd brytyjski uważa za nieodzowne zwrócić uwagę rządu niemieckiego na te dokumenty. To, do czego zmierzano, stanowiło miało ogólne uregulowanie w drodze swobodnych rokowań pomiędzy Niemcami i innymi mocarstwami zagadnienia zbrojeń i zawarcie umów o zbrojeniach. Umowy te w stosunku do Niemiec zastąpić miały klauzule rozdziału 5 traktatu wersalskiego. Stanowi to przez cały czas cel polityki rządu brytyjskiego i na urzędowym stanowisku tego celu zastrzegł on wszystkie swe wysiłki, zarówno w Genewie, jak i gdziekolwiek.

Lecz nie można sobie ułatwić zawarcia takiej umowy, która za wspólną zgodą zastąpić miała klauzulę traktatu, uprzedzając tę decyzję i stwarzając siłę zbrojną, wykraczającą znacz-

We Francji zbiera się rada naczelna obrony krajowej

Paryż. (Tel. wł.) Premier Flaudin udał się w poniedziałek po południu na audjencję do prezydenta Lebruna.

Min. Laval natomiast przyjął po południu ambasadora angielskiego w Paryżu, Campbella, który przedstawił mu treść noty angielskiej do Rzeszy, wręczoną w tym samym dniu ministrowi Neurathowi przez angielskiego ambasadora w Berlinie.

W parlamencie zapowiada się bardzo ciekawie nadchodząca dyskusja w związku z ostatnimi wydarzeniami w forum polityki międzynarodowej, a zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń w Rzeszy. Szereg posłów i senatorów zapowiedział interpelacje w sprawie wydarzeń w Niemczech. W senacie interpelację zgłosił sen. Benazelt, a w Izbie Franklin - Bouillon zamierza rząd za-interpelować, co zamierza uczynić wobec nowej sytuacji, wytworzonej przez ostatnie zarządzenia rządu niemieckiego. Ponadto deputowany Demmange zapowiedział wniesienie rezolucji, żądającej, aby rocznik wojskowy, mający być zwolniony w październiku b. r., pozostał wyjątkowo w dalszym ciągu pod bronią na mocy art. 40 ustawy o poborze rekruta.

Jak dalej donoszą, na najbliższą so-

zgody innych państw bardzo zainteresowanych w tej sprawie.

Rząd brytyjski nie jest skłonny do wyrzekania się okazji, której dostarcza przygotowana wizyta dla uzyskania ogólnego porozumienia. Jednak w nowych okolicznościach przed przystąpieniem do tej wizyty uważa za swój obowiązek zapytać, czy rząd niemiecki życzy sobie jeszcze tej wizyty w tym zakresie i z takim celem, jaki był poprzednio zakreślony.

Berlin. (PAT.) Według wiadomości z kół politycznych, ambasador angielski sir Eric Phipps otrzymał od swego rządu polecenie udania się w ciągu dnia wczorajszego po południu na Wilhelmstrasse i przedłożenia ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, von Neurathowi następujących pytań:

1) Czy Niemcy gotowe są cofnąć swą decyzję wystąpienia z Ligi Narodów?

2) Czy Niemcy gotowe są wziąć udział w systemie bezpieczeństwa, obejmującym całokształt paktów, wymienionych w komunikacie angielsko-francuskim z dnia 3 lutego?

Odpowiedź na te pytania stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę do decyzji w sprawie przyjazdu sir Simona i Edena do Berlina. Od treści tej odpowiedzi uzależnia się celowość bezpośrednich rozmów angielsko - niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) Min. Neurath odpowiedzieć miał na pytania powyższe twierdząco.

Londyn. (Tel. wł.) W Izbie gmin min. Simon złożył w czasie debaty nad budżetem angielskiego ministerstwa wojny krótkie oświadczenie, podkreślając, że rząd angielski na wystosowane do rządu niemieckiego zapytania otrzymał przychylną odpowiedź. Wobec tego ministrowie angielscy skorzystają z dawniejszego zaproszenia i wyjadą do Berlina.

Londyn. (Tel. wł.) Reuter donosi, że sir John Simon i lord pieczęci Eden udadzą się do Berlina w najbliższą niedzielę, dnia 24 marca.

Paryż. (PAT.) Według doniesień z Berlina, Niemcy po osiągnięciu równości w dziedzinie wojskowej, nie widzą już obecnie żadnych przeszkód do zajęcia ponownie swego miejsca w Lidzie Narodów. Urzędowe potwierdzenie tej wiadomości dotychczas nie nadeszło.

botę zwołane zostało posiedzenie naczelnej rady obrony krajowej.

Reakcja giełdy paryskiej

Paryż. (PAT.) Chociaż giełda przyjęła naogół spokojnie zarządzenia niemieckie, jednakże, jak to było do przewidzenia, na wczorajszym zebraniu ujawniła się znaczna podaż papierów wartościowych. Wszystkie papiery francuskie i zagraniczne dość znacznie zniżkowały.

Konferencje rzymskie

Rzym. (PAT.) W związku z ostatnią decyzją rządu niemieckiego, podsekretarz stanu M. S. Z., Suvich, odbył kolejne rozmowy z ambasadorem Wielkiej Brytanii sir Eric Drummondem i ambasadorem Francji, De Chambrunem.

Londyn. (PAT.) Rząd Wielkiej Brytanii otrzymał notę rządu włoskiego, precyzującą, podobnie, jak nota francuska, włoski punkt widzenia na ostatnie zarządzenia niemieckie. Jak się dowiaduje Agencja Reutersa, narady z temi dwoma rządami oraz z rządami innych państw okażą się zapew-

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Z CHWILI

Nie jest naszym zwyczajem sprawić komuś przykrość i dlatego nie uważaliśmy za właściwe zajmować się przebiegiem t. zw. „wiecu artystów”, zwołanego przez p. Kosidowskiego na ubiegłą sobotę do pięknej sali Palacu Działyńskich. Skoro jednak prasa „sanacyjna” swoim zwyczajem „buję” na ten temat, ile wlezie, niech nam wolno będzie podać, co o tej nieudanej imprezie pisze nam jeden z naszych czytelników, który był obecny na „wiecu”. Oto jego relacja:

W terminie, wyznaczonym przez p. Kosidowskiego, znajdowało się na sali 10 (dziesięć) osób. Zwrócono z rozpoczęciem „wiecu”, reklamowanego hulaśliwie plakatażami (szczególnie na uniwersytecie), komunikatami w prasie „sanacyjnej”, oraz indywidualnymi zaproszeniami — blisko trzy kwadranse. Przybyło jeszcze trochę ludzi z ciekawości. W chwili rozpoczęcia zebrania było ogółem 67 osób, tak, że nawet nie wszystkie stoliki, porozstawiane na sali miały obsadę — wiele z nich ziało pustką.

Modny dziś prad „dyktatorski” znalazł wyraz w fakcie, że przewodnictwo „wiecu” objął samowolnie, nie pytając nikogo o zgodę, p. Kosidowski, który też przejął na siebie rolę speakera. Przemówienie jego, mimo ustawicznego odlegniowania się od wszelkiej „polityki”, było pojmowane jako atak na większość narodową w radzie miejskiej. Dowodzi tego najlepiej fakt, że gdy jeden z obecnych zwrócił p. K. uwagę, iż przecież sumie przeznaczoną na nagrodę literacko-artystyczną rada miejska rozdzieliła między najrozmaitsze organizacje kulturalne (m. in. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych otrzymało 5 tysięcy zł) — p. Kosidowski odparł z niemiarkowaną irytacją: „Nas nie nie obchodzi, co z temi pieniędzmi zrobiono!”

W świetle faktu, że wprowadzenie nagrody literacko-artystycznej nastąpiło w ogóle na wniosek radnych Klubu Narodowego, oryginalnie też brzmiało zapewnienie p. K., że Klub Narodowy zarzucił ze swej strony „raz na zawsze” myśl o nagrodzie.

Wcale nie na wyższym poziomie stały wywody drugiego referenta, p. Tróczyńskiego, przebiegające polszczyzną obu mówców, mających — jak wiadomo — bardzo wygórowane aspiracje artystyczne — literackie — robiła dość osobliwe wrażenie (na życzenie możnaby przytoczyć szereg przykładów!).

Kiedy wreszcie aranżer zebrania zapytał, kto się oświadcza za przeczytaną rezolucję, na 67 obecnych podniosły rękę 23 osoby — dokładnie dwadzieścia trzy osoby; według oceny p. K. „na oko” była to „w każdym razie większość”. Tymczasem istotna większość zachowała się wobec rezolucji całkiem obojętnie.

Odnosiło się przytem wrażenie, że nawet ci, którzy głosowali za rezolucją, mieli świadomość, iż imprezy w rodzaju sobotniego „wiecu” wcale się nie przyczyniają do zbliżenia artystów do społeczeństwa wielkopolskiego, które — wbrew temu, co insynuowali pp. Kosidowski i Tróczyński — ma pełne zrozumienie dla spraw kultury i sztuki w naszym mieście.

*

Jeśli już mowa o „bujaniu”, to tutaj — szersze pisma „sanacyjne” (łącznie z war-

Zareczyny skandynawskie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Kopenhaga, 16 marca.

Gdy wczoraj punktualnie o 10 rano ogłoszony został komunikat dworski o zaręczynach następcy tronu duńskiego Fryderyka z córką szwedzkiego następcy tronu, księżniczką Ingrid, zatrzymały na wszystkich masztach domów kopenhaskich czerwono-białe barwy narodowe duńskie, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, nadając miastu wygląd uroczysty. Radość, która łatwo udzieliła się pogodnej stolicy nadmorskiej, jest z gruntu szczerą. Wszak już od szeregu lat rozglądał się naród nadaremno za kandydatką na przyszłą tron Danii, a złośliwi zaczęli pierworodnemu dziedzicowi tronu rokować starokawalerskie nawyki jego angielskiego kuzyna — księcia Walii. Dziś wszystko jest zapomniane, skoro 36-letni Fryderyk decyduje się stanąć na kobiercu ślubnym.

Bliskie zaręczyny chowane były do ostatniej chwili w najgłębszej tajemnicy. Dopiero, gdy w czwartek rozeszła się wieść, że następcą tronu udaje się wraz z matką swą, królową Aleksandrą, do Sztokholmu, padły pierwsze podejrzenia, iż podróż tę poprzedza strzała Erosa. Tajemniczość się wzmogła, gdy ku utrapieniu dziennikarzy i fotografów prasowych, którzy oczekiwali na dworcu sztokholmskim gości królewskich z Kopenhagi, oznaczony pociąg przybył — bez gości. Tymczasem okazało się, że ks. Fryderyk z matką swą wysiedli kilka stacji przed Sztokholmem, w małej miejscowości Södertälje, gdzie oczekiwała ich przyszła narzeczoną. Rezolutna księżniczka przybyła tu samochodem, a mapewróżąc sama przy kierownicy, odbyła z gośćmi z Kopenhagi resztę drogi do zamku sztokholmskiego, niespostrzeżona przez nikogo z dziennikarzy. Dopiero wtedy rozpoczęła się ciężka oficjalna wizyta i w rannych godzinach obwieścił dwór sztokholmski wspólnie z dworem kopenhaskim fakt zaręczyn w rodzinie królewskiej.

Według doniesień popołudniowej prasy duńskiej przyjęto wiadomość tę w Szwecji z żywym zadowoleniem. Nie pierwszy to raz zresztą, że szwedzka rodzina królewska dostarcza kandydatek do noszenia koron monarszych. Dziśjsza królowa belgijska, Astrid, wyszła z gniazda sztokholmskiego, a siostra jej, Marta, nieco później stała się następczynią tronu Norwegii. Ich rodzina, na kuzynka, wnuczka w prostej linii króla Gustawa V, ma objąć z czasem tron duński — wszystkie one odznaczają się urodą, prostotą i wdziękiem.

szawska „Gazeta Polska” w jej telefonogramie z Poznania, pochodzącym również z „kuźni” „Dziennika Pozn.” pobili świeżo rekord w tej dziedzinie. Doniosły one o jakichś rzekomych „fermentach” wśród Młodych Str. Nar., czego dowodem miał być przebieg zebrania Młodych Str. Nar. na Jeźcach i wygłoszony tam referat red. Czapiewskiego.

By ocenić wartość tego „doniesienia”, wystarczy stwierdzić, że: 1) wspomniane zebranie było nie zebraniem Młodych, lecz zebraniem ogólnym koła Jeżyckiego Str.

zjednywając w stosunkach zagranicznych sympatie dla swej ziemi rodzinnej.

W stosunkach skandynawskich posiada fakt bliskiego małżeństwa szwedzko-duńskiego swoje znaczenie polityczne. W historii narodów północnych ostatniego stulecia były tylko dwa wypadki związków rodzinnych między dworem kopenhaskim i sztokholmskim: Fryderyka VIII duńskiego z szwedzką ks. Luizą w r. 1800 i księcia Karola szwedzkiego z duńską Ingeborg w r. 1897. Tak, jak oba małżeństwa przedstawiają etapy zbliżenia sąsiednich narodów, które do XVII stulecia prowadziły wieczne wojny, tak też i obecny związek Fryderyka duńskiego z ks. Ingrid komentowany jest jako dowód przyjaźnielskich więzów pobratymczych narodów szwedzkiego i duńskiego w obecnej dobie.

Powyższe momenty historyczne i polityczne przypomniane zostały w czasie wczorajszych toastów zaręczynowych na zamku sztokholmskim, pomimo, że w oficjalnych kołach obu państw podkreśla się z naciskiem, iż nie polityka patronuje nowemu związkowi, lecz osobiste uczucia młodej pary. Wyraził to dziś kopenhaski „Politiken”, organ zbliżony do duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, pisząc, że i „osoby królewskie mają prawo do uczuć ludzkich, jak zwykli śmiertelnicy”. Nie ulega wszakże wątpliwości, że

Kiedy odbędą się wybory?

Przed nimi ma być uchwalona nowa konstytucja i ordynacja wyborcza

Warszawa, 18. 3. — W sferach politycznych zapewniają, że problem konstytucyjny zbliża się do rozwiązania. Agencja Press potwierdza nasze doniesienia niedzielnego, że jeszcze w ciągu bieżącej sesji Sejm ma zatwierdzić poprawki Senatu do projektu konstytucyjnego. Posiedzenie sejmowe dla załatwienia tej kwestii odbędzie się prawdopodobnie na przyszły tydzień, zdaje się 26 marca. Po uchwaleniu konstytucji sesja zostanie zamknięta.

W połowie maja ma być zwołany parlament na sesję nadzwyczajną dla uchwalenia ordynacji wyborczej. Koncepcja trybunałów wyborczych nie znalazła aprobaty w sferach decydujących. Zresztą zasady nowej ordynacji wyborczej w łonie B. B. nie zostały dotychczas skryształizowane. Pośpiech jednak

jeśli małżeństwo duńsko-szwedzkie nie zacieśni jeszcze bardziej więzów polityki Sztokholmu i Kopenhagi, to conajmniej jest ono wyrazem istniejącej już spójności skandynawskiej, rozszerzającej się niejednokrotnie również na inne mniejsze państwa europejskie, a przede wszystkim też na Belgię. Różnicze więzy Brukseli z Sztokholmem mogą tu nie decydować, ale w każdym razie ułatwiają wzajemny kontakt.

*

W chwili, gdy to piszemy, nadchodzi niespodziewanie wiadomość ze Sztokholmu, że uroczystości zaręczynowe, mające potrwać kilka dni, przerwane zostały nagłą niedyspozycją królowej duńskiej Aleksandry. Po wczorajszym bankiecie na zamku sztokholmskim królowa w ciągu nocy zaniemogła, a stan jej do rana pogorszył się do tego stopnia, że trzeba ją było przewieźć do kliniki. Konsylium lekarskie ad hoc zwołane orzekło, że zachodzi nagły wypadek ostrego skretu kiszek, który wymaga śpiesznej operacji. Ku ogólnej konsternacji trzeba było dziś przed południem przeprowadzić zabieg chirurgiczny, którego wynik według komunikatu lekarskiego jest zadowalający.

W najwyższym pośpiechu udał się dziś król Krystjan z Kopenhagi do Sztokholmu. Wszystkie uroczystości zostały narazie zawieszone, a ludność w obu krajach oczekuje w napięciu dalszych komunikatów o zdrowiu tak niefortunnie dotkniętej monarchini. Wypadek spowodował falę współczucia także zagranicą, jak donoszą najsławniejsze wiadomości radiowe. B. L.

Nar.; 2) p. Czapiewski nie wypowiedział ani słów, przypisywanych mu przez prasę „sanacyjną”, ani niczego wogóle w tym rodzaju; 3) między młodymi, a starszym pokoleniem Str. Nar. panuje najzupełniejsza harmonia.

Słowem wszystko od „a” do „zeta” — wyszane z palca. Czy naprawdę prasa „sanacyjna” sądzi, że tego rodzaju „bujadami” zdoła odwrócić uwagę od coraz ostrzejszych walk wewnętrznych we własnym obozie?

Warszawa, 18. 3. W klubie B. B. został już złożony druk nowej konstytucji, który nie jest nikomu wydawany. (w)

Min. Poniatowski

zgłosi dymisję?

Warszawa, 18. 3. W kołach politycznych pojawiły się pogłoski jakoby minister rolnictwa Poniatowski nosił się z zamiarem zgłoszenia swojej dymisji. (w)

HENRYK LUBIENSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

6) Gdy odzyskałem zmysły, bóznica była już pusta i prawie ciemna. Wyszłem na dwór. Deszcz tymczasem przestał padać i pierwszy, lekki przymrozek ściał lodem kałużę błota. Z poza chmur przeświecały blady księżyc. Poszedłem prosto przed siebie, bez żadnego celu. Wiedziałem, że klątwa już nieodwołalnie zapadła, że przed chwilą los mój się rozstrzygnął. Do domu wracać nie mogłem, bo ojciec nie przyjąłby pod swój dach wyklętego. W mieście za dnia pokazać się również nie mogłem... Więc cóż zrobić, gdzie pójść?

Tulałem się długo po pustych, ciemnych uliczkach, myśląc apatycznie i leniwie o tem, co mnie czeka. Byłem głodny, zmęczony i senny, i chciało mi się płakać...

Nagle z sieni pewnego domu wysunął się jakiś cień i podszedł do mnie. Usłyszałem cichy, tak dobrze znany mi głos:

— Herszul!
— Sara!
— Tak, to ja...
— Skąd ty tu się wzięłaś?
— Wykradłam się z domu i szukam cię wszędzie...

Przytuliła się do mnie, cała drżąca i spostrzegłem wówczas w płasku księżycy, że oczy jej zasnuły się łzami.

— Sara, czego ty płaczesz?

Głosny szloch wyrwał się wówczas z jej piersi.

— Herszu, co teraz z tobą będzie?

— Nu, co ma być?

Podniosłem dumnie głowę i czułem, jak jakaś nowa energia wstępuje we mnie. Ścisnąłem jej dłoń i powiedziałem mocnym, twardym głosem:

— Pójdę zdobywać świat!

Patrzyła na mnie z podziwem i miłością.

— Ty zdobędziesz! Ty zdobędziesz! — mówiła gorącym szeptem. Ty jesteś wielki! Tyś jest nowy prorok Izraela!

Nieśmiałym gestem wcisnęła mi do ręki jakiś przedmiot:

— To mój pugilars — rzekła zmieszana. Miałam zaoszczędzone pięćdziesiąt koron... Przyjmij to odemnie. Herszku! Ja cię bardzo proszę...

Dopiero wtedy uprzytomniłem so-

bie, że byłem przecież bez grosza!
— Dziękuję ci, Sara... Przyjmuje chętnie... A teraz już mi czas w dalszą drogę!
— Idź, Herszu, i wracaj jak najprędzej!

Poraż ostatni usta nasze złączyły się w długim, gorącym pocałunku. Och, moje drogie miasto rodzinne! — Od tej pory nie widziałem cię nigdy! Jakże często tęskniłem do ciebie!

Jakże często myślałem o Sara i o pocałunku twoich słodkich ust! Czy kochałaś mnie jeszcze długo?

Poszedłem zdobywać świat! W godzinę później pociąg odwiózł mnie w stronę granicy rosyjskiej... A następnego dnia, o świcie, przy pomocy znajomego żydka-przemysłownika, przekradłem się przez granicę.

III.

NA ARENIE CYRKOWEJ

Pamiętam, że jakiś instynkt, jakiś podświadomy głos kazał mi pojechać do małego miasteczka, które nazywa się Równe, niezbyt daleko od granicy. Miasteczko to przypominało mi nieco Brody, może dla równie wielkiej ilości mych współwyznawców. Ja tymczasem zdążyłem się już „ucywiliżować”

Jeszcze przed przejściem granicy ostrzygłem pejsy, a w Radziwiłowie kupiłem sobie taki typowy rosyjski kaszkiel, jaki tam prawie wszyscy nosili. Nikomu nawet na myśl nie przyszło, że jestem Żydem.

Wyszedłem na miasto, dobrze nie wiedząc, co począć i co ze sobą zrobić. Na rynku zwrócił moją uwagę obszerny namiot płócienny, dokoła którego stało kilka wielkich wozów cyrkowych. Kolorowe afisze głosiły, że przyjechał do Równego na trzy gościnne występy słynny, moskiewski Cyrk Randelli.

Cyrk okropnie zawsze lubilem od najmłodszych lat. Co roku w lecie przyjeżdżał do Brodów taki wędrowny cyrk i ja musiałem być na każdym przedstawieniu. Szczególnie podobał mi się raz mały Chińczyk, żongler i po jego wyjeździe, spróbowałem w domu tej sztuki rozmaitemi przedmiotami. Oczywiście, z początku mi nie szło, lecz byłem we wszystkim zawsze bardzo uparty i po dłuższych ćwiczeniach doszedłem do pewnej wprawy i wcale niezłych rezultatów, które wzbudzały wielki podziw i radość mego młodszego rodzeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Józefa. Opl. N. M. P.
Sroda: Joachima
Kalendarz s.-wianki
Wtorek: Bohdana
Sroda: Polemira
Słońca: wschód 5,57 zachód 18,04
 Długość dnia 12 g. 07 min.
Księżyc: wschód 18,47 zachód 5,34
 Faza: Pełnia o godz. 7.

Zebrania

Dziś o 17 Pozn Okręg Księż. „Unitas” w salce K. T. w „Bazarze” ul. Nowa;
 o 18 Konsum Urzędników Polskich — walne zebr. w ognisku;
 o 19.30 Tow. Miłośników Akwarjów i Terarjów w sali T. P. N. ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27;
 o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz) u p. Dusika ul. Marsz. Focha;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa z Wesołowskich Kalwińskiej o godz. 15 ul. Główna 16. — Śp. Anieli z Wiśniewskich Kostrzewskiej o godz. 16 ul. Mostowa 14. — Śp. Anieli Tomaszewskiej o godz. 16 z kapł. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców. — Śp. Wawrzyna Wawrzyniaka o godz. 17 z kapł. cmentarza Farnego ul. Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Nieszpory sycylijskie”.
Teatr Polski: Dziś — „Dożywocie”.
Teatr Nowy: Dziś Balet Parnella.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — nr. 77-72.
 Postój nr. 2 przy Rynku Jezyckim — nr. 77-08.

TELEFONICZNE BIURO ZŁECEN

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. nr. 49-27.

Przepowiednia, która się sprawdziła

W parę zaledwie lat po podpisaniu pokoju wersalskiego, politycy przewidywali, że rok 1935 będzie rokiem krytycznym. Wszak w tym to roku przed komisjami poborowymi we Francji stała młodzieńcy, urodzeni w tragicznym roku 1914. Z roku na rok, przez okres lat czterech, zaznaczać się będzie coraz wydatniejszą obniżenie się kontyngentu poborowych Francuzów, a Niemcy zechcą z pewnością to wyzyskać. Przewidywania spełniły się. W roku 1935 Niemcy przedarli traktat wersalski, wprowadzając u siebie powszechną służbę wojskową, co cały naród powitał z szalonym wrotem entuzjazmem. Wkrótce już Niemcy mieć będą 12 korpusów, t. j. 36 dywizji wojska stałego, liczącego około pół miliona żołnierzy. Olbrzymiej doniosłości uchwały tę ogłoszono w dniu poświęconym cześć bohaterów poległych na pobojowiskach wojny światowej. Rewelacyjny reportaż fotograficzny z tak doniosłych tych wypadków w Niemczech przynosi ostatni (12) numer „Ilustracji Polskiej”.

Wiadomości potoczne

— **Rozgrzany froter przyczyną pożaru.** Wielkie poruszenie powstało wczoraj wśród mieszkańców zakładu imienia Garczyńskich przy ul. Starościńskiej w Poznaniu. W pewnej chwili z ubikacji zakładu poczęły wydobywać się chmury dymu, zasłaniającego swą czernią najbliższą okolicę. Przywołana straż pożarna stłumiła ogień przy pomocy jednej węzownicy.

Jak się okazało, ogień powstał wskutek zapalenia się froteru przy rozgrzewaniu. Jeden z portierów zakładu, Jan Kurowski, poparzył się na ręku, drugi, na zwiskiem Mieczysława Jesionowski, uległ lekkiemu zranieniu. Na szczęście wskutek pożaru nie powstały większe straty. (kl)

— **Zapalenie się sadzy.** Na św. Marcynie 28 zapaliły się wczoraj po południu sadze. Do ugaszenia powstałego pożaru, przywołano miejską straż pożarną. (kl)

— **Ujęcie zbiega.** Jak już donosiliśmy, podczas transportu na rozprawę sądową przed sądem grodzkim w Pobiedziskach wyskoczył w pobliżu Gębarkowa z pociągu, znajdującego się w biegu, więzień Stanisław Witulski, pochodzący z Łabiszyna. Zbiegi on wieczorem w dniu 15 bm. W kilka dni później przytrzymał go w Łagiewnikach i odstawiono do więzienia we Wrześni. (kl)

— **Rozpoznanie zwłok najechanego przez pociąg.** W zwłokach znalezionych na torze kolejowym na linii Bydgoszcz—Inowrocław rozpoznano 20-letniego robotnika Zygmunta Dębkowskiego z Bydgoszczy (Orla 9). Jak ustalono, zmarły tragicznie Dębkowski wyszedł z domu rodziców w dniu 13 bm. po południu w zamiarze wyszukania sobie pracy. Następnego dnia znaleziono nocą na torze zmasakrowane przez pociąg zwłoki. Nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że usiłował on dopuścić się kradzieży kolejowej w przejeżdżającym pociągu. (kl)

Cały świat w wielkiem poruszeniu

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

ne konieczne. Narady te prowadzone będą na drodze dyplomatycznej. Postanowienia, dotyczące wizyty lorda Edena w Moskwie i Warszawie nie uległy zmianie.

Belgia w ścisłym kontakcie z mocarstwami

Bruksela. (PAT.) Agencja belgijska ogłasza oświadczenie min. Hymanse w sprawie ostatnich decyzji Rzeszy.

„Wydarzenie, — powiedział minister, — jest poważne i może udaremnić wysiłek dokonany w Rzymie i Londynie w celu organizacji pokoju. Mocarstwa powinny naradzić się. Ochrona pokoju wymaga akcji przemysłowej. Omówiliśmy sytuację z ministrami francuskimi. Rząd francuski ocenia sytuację z zimną krwią. Belgja utrzyma ścisły kontakt z wielkimi mocarstwami.”

Stanowisko Ameryki

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Waszyngtonu, koła oficjalne Stanów Zjednoczonych narazie zachowują zupełne milczenie i nie wypowiadają się w sprawie postanowionej przez Niemcy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Do Waszyngtonu przybył wczoraj z Nowego Jorku Norman Davis, specjalista od spraw rozbrojeniowych i delegat

Stanów do Ligi Narodów, były ambasador amerykański w Londynie. Odbił on natychmiast konferencję z sekretarzem stanu Hullem oraz innymi dygnitarzami i rzeczoznawcami w departamencie stanu dla spraw zagranicznych. Rozmowy dotyczyły szczególnie sytuacji, jaką wytworzyła się na skutek ogłoszenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech i skutków tego zarządzenia na terenie międzynarodowym.

Na wtorek zwołano posiedzenie gabinetu do Białego Domu. Hull na tem posiedzeniu zda odpowiednie sprawozdanie o obecnej sytuacji. Wobec dziennikarzy Hull podkreślił, że rząd Stanów dotąd jeszcze nie porozumiewał się w omawianej wyżej sprawie z żadnym obcym rządem, ani też z rządem niemieckim.

„Sanacja” milczy...

Warszawa, 18. 3. Decyzja rządu niemieckiego nie znalazła do tej pory żadnego odzwierciedlenia na łamach rządowej prasy w Polsce. Jedyne „konserwatywno - sanacyjny” „Czas”, który dotychczas występował za współdziałaniem z Niemcami, obecnie zajął stanowisko bardzo krytyczne wobec tych zbrojeń. Należy powatpiewać, czy „Czas”, finansowany przez Janusza Radziwiłła, jest wyrazem jego poglądów. (w)

Opinia niemiecka... zdumiona

Berlin. (PAT.) We wtorkowej prasie porannej ukaże się artykuł ministra propagandy Rzeszy, dr. Goebbelsa, stanowiący odpowiedź na zarzuty zagranicy wobec ostatniej decyzji rządu Rzeszy. Min. Goebbels pisze, że opinia niemiecka z pewnem zdumieniem przyjęła reakcję miarodajnych kół europejskich na ogłoszenie ustawy o służbie wojskowej. spodziewano się bowiem, iż świat przyjmie z zadowoleniem krok rządu niemieckiego, stanowiący element uspokojenia. — tem bardziej, że oddawna domagano się od Niemiec ujawnienia ich planów. Minister wskazuje, że decyzja kanclerza Hitlera położyła kres wszelkim domysłom na temat zbrojeń niemieckich. Proklamacja i ustawa o służbie wojskowej dały jedynie niezbita pewność tego, o czym zagranica już przedtem wiedziała i czego nie ukrywały nawet komunikaty urzędowe.

Proklamacja kanclerza do narodu niemieckiego oraz opinia świata stwierdzają wyraźnie, że przywrócenie obowiązku służby wojskowej w Niemczech nie zawiera żadnych zamiarów wojennych, lecz, przeciwnie, służyć ma tylko utrzymaniu pokoju.

Przez przywrócenie powszechnego obowiązku służby wojskowej odzyskuje zagranica tę równowagę, która jest konieczna dla podjęcia owocnych dyskusyj nad wielkimi zagadnieniami polityki światowej. Niemcy chcą współpracować nad dziełem pokoju, potrzebują go one tak samo, jak i inne narody.

Autor podkreśla w końcu, że dziś nikt w Europie, kto posiada choćby najmniejsze poczucie odpowiedzialności, nie wierzy, by szkody, wyrządzone przez wojnę, których nie dało się zlikwidować w ciągu 17-letniej pracy pokojowej, dały się usunąć przez nową wojnę.

Czy Hitler uznaje traktatowe postanowienia terytorjalne

Warszawa, 18. 3. — Kanclerz Hitler udzielił w Monachjum wywiadu dziennikarzowi Wardowi Price'owi. Hitler powiedział, że przywrócenie suwerenności Niemiec jest aktem odbudowy naruszonej suwerenności niemieckiego państwa.

Byłoby absurdem przypuszczać — czytamy w wywiadzie, — że państwo suwerenne jest mniej skłonne do rokowań, aniżeli naród, nieposiadający pełnej suwerenności. Właśnie jako państwo suwerenne jesteśmy skłonni do prowadzenia rokowań z innymi państwami suwerennymi.

Ward Price zwrócił się następnie do kanclerza zapytaniem, czy Niemcy uznają nadal postanowienia terytorjalne traktatu wersalskiego, na co kanclerz odpowiedział:

„Akt restytucji suwerenności naszej w dziedzinie zbrojeń dotyczy jedynie tych punktów traktatu wersalskiego, które utracili swoją moc prawną, na skutek odmowy wypełnienia ze strony innych państw, zawartych w nim zobowiązań rozbrojeniowych. Rząd Rzeszy zdaje sobie jasno sprawę z konieczności osiągnięcia zmian w układach międzynarodowych w dziedzinie zarządzeń jednostronnych.”

W końcu kanclerz, w odpowiedzi na pytanie korespondenta, jakie wrażenie wywołała decyzja rządu Rzeszy w narodzie niemieckim, wskazał na olbrzymi entuzjazm, jaki ujawnił się we wszystkich częściach Rzeszy i podkreślił, że naród niemiecki widzi w tym akcie rządu Rzeszy nie tyle zarządzenie militarne, ile raczej zwycięstwo moralne. Niemiecki naród jest ożywiony u-

czuciem dumy narodowej i szczerem pragnieniem pokoju.

Próby lotnicze nad Berlinem

Berlin. (Tel. wł.) Ministerstwo lotnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego we wtorek, z okazji próby obrony przeciwlotniczej, w czasie od godz. 22 do godz. 24, zakazane są przeloty samolotów nad całym terenem Berlina.

Wszelkie wykroczenia będą karane.

Zjazd prezesów Stronnictwa Narodowego z województwa poznańskiego

Rezolucja w sprawie stosunku do Niemiec

W niedzielę, 17 bm. odbył się w Poznaniu zjazd prezesów i kierowników powiatowych Stronnictwa Narodowego z województwa poznańskiego, przy udziale wiceprezesa zarządu głównego S. N., dr. Tadeusza Bieleckiego z Warszawy. Po kilkogodzinnych obradach, w których trakcie omawiano sprawy organizacyjne i polityczne, zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Wobec ogłoszenia przez rząd Rzeszy Niemieckiej ustawy o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech, a tem samem wobec obalenia za sadniczego postanowienia traktatu wersalskiego — zjazd prezesów i kierowników powiatowych Stronnictwa Narodowego województwa poznańskiego stwierdza, że:

„1) fakt ten jest ważnym momentem w położeniu zewnętrznym Polski wskutek ujawnienia zbliżającego się i grożącego

W czasie przeprowadzania próby przeciwlotniczej komunikować się będzie specjalny samolot, na którego pokładzie zainstalowano krótkofalową stację radiową, z rozmieszczonymi w 5 różnych punktach Berlina stacjami krótkofalowymi o przebiegu próby. Ponadto w samym centrum Berlina komunikację utrzymywać z samolotem będzie stacja centralna, która będzie również informowała pozostałe 5 punktów kontrolnych.

W kinach

APOLLO i METROPOLIS

w nadprogramie

rewelacyjna kreskówka kolorowa

o wybitnie artystycznych walorach

„KOPCIUSZEK”

o 20.05

EXPORT

Hokej na lodzie

Niemcy i „LTC” Praha 2:2 (1:1, 1:0, 0:1). Spotkanie to rozegrano przed meczem „Cracovia” i repr. okręgu brandenburskiego. Prowadzenie zdobył dla Czechów Grant. Wyrównanie padło z bramki asomobójczej bramkarza Peki. W drugiej tercji bramkę dla gospodarzy uzyskał Adler, w trzeciej wyrównali Cześć ze strzału Doyle’a. (Tel. wł.)

„Cracovia” i Repr. Berlina 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Występ gościnny „Cracovii” w stolicy Rzeszy zakończył się jej pełnym sukcesem. Polacy górowali chwilami znacznie. Bramkę zwycięska strzelił najlepszy gracz na lodowisku, Wołkowski. (Tel. wł.)

Siedem list kandydackich w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) W niedzielę ułpłynął termin zgłaszania list kandydatów do Volkstagu. Złożono 7 list, a mianowicie: nr. 1 narodowo - socjalistyczny; czelowi kandydaci: prezydent senatu Greiser, sen. propagandy Batzer, senator rolnictwa Rettelisky; nr. 2 — socjalistyczny — kandydaci: Brill, Moritz, Gertruda Muellerowa; nr. 3 — komunistyczny — kandydaci: Plenikowski, Langnau i Serotzki; nr. 4 — centrowa, kandydaci: dr. Stachnik, Formell i Weiss; nr. 5 — front narodowy, kandydaci: Weise, Karol Steinbrueck i Gamm; nr. 6 — niemieccy kombataneci wojny światowej — kpt. Pietsch, Weigle i Mielke, oraz nr. 7 — lista polska: dyr. Budzyński, Antoni Lendzion i ks. prob. Wiecki.

Z zestawienia list kandydatów wynika, że zarówno B. Pex, prezydent senatu dr. Ziehm, który w poprzednim Volkstagu był członkiem grupy niemiecko - narodowej, jak i b. prezydent senatu socjalistycznego Gohl nie kandydują. Zrezygnowali również, wbrew zapowiedzi, z kandydatury na liście narodowego frontu nr. 5 były prezydent senatu dr. Rauschnig, superintendent Kalweit oraz inni wybitni przedstawiciele Kościoła ewangelickiego i świata gospodarczego, którzy nie solidaryzują się z narodowymi socjalistami.

calości i niepodległości Polski niebezpieczeństwa niemieckiego;

„2) wskazania obozu narodowego w polityce zewnętrznej Polski, zwłaszcza w dziedzinie stosunków z Niemcami, winny być w całej rozciągłości realizowane; polityka zagraniczna Polski musi być wolna od wszelkich złudzeń co do pokojowości Niemiec.

„Zjazd stwierdza, że tylko zorganizowany, zwarty i zjednoczony naród polski, rozumiejący swoje położenie, świadomie i zdecydowanie służący swojej wielkiej przyszłości, wraz ze swoją należycie wyszkoloną i uzbrojoną siłą zbrojną, jest gwarancją bezpieczeństwa państwa polskiego wobec obcych zakusów.”

Równocześnie zdecydowano wysłać na ręce adw. Kazimierza Kowalskiego w Łodzi depeszę z wyrazami uznania z powodu postawy Klubu Narodowego w łódzkiej radzie miejskiej.

Z ESTRADY

Recital fortepianowy
Nadziei Padlewskiej

Podczas kiedy w Warszawie życie koncertowe rozwija się pod hasłem wy-
czynów rekordowych (niedawno, jak
wiadomo, zakończył się tam konkurs
skrzypków im. H. Wieniawskiego), u
nas płynie ono o wiele spokojniejszym
korytem. Niekiedy zwalnia biegu, to
znów pulsuje skrycie w zacisznych i
niezawsze dostępnych oczom laika
miejscach (jak np. sala Konserwato-
rium), aby po dłuższej przerwie znowu
wypłynąć na forum publiczne.

A już najgorzej ma się sprawa z re-
citalami. Soliści rzadko występują po-
za ramami koncertów symfonicznych,
być może w obawie ryzyka finansowe-
go, jakie dziś nęci konkurencja ra-
dja.

Tembardziej godnym uznania jest
fakt wznowienia w tym kierunku ru-
chu estradowego, czego podjęła się p.
Padlewska, występująca z własnym re-
citem. Ponieważ artystka ta oddawa-
na cieszy się w świecie muzycznym u-
staloną opinią pianistki niepowodnie-
miary, zapowiedź jej koncertu spotka-
ła się z ogólnym zainteresowaniem.
Niemalże przyczynił się do tego ciekawy
i stylowo zestawiony program, ukazu-
jący przytem w sposób wszechstronny
walory pianistyczne koncertantki. Dały
się one zauważyć zarówno w grupie
klasyków, jak i w Chopinie i wreszcie
u przedstawicieli szkoły rosyjskiej
(Glasunow, Scriabin i Rachmaninow).
Duży rozmach, ten pełny i głęboki, a
przytem okrągła i pełna kantylena —
oto najważniejsze zalety gry p. Padlew-
skiej. Ponadto interpretacja zawsze in-
teresująca przemysłana, często nawet
indywidualna i daleka od przyjętych
szablonów.

Nie można jednak twierdzić, jakoby
talent artystki grawitował silnie w ja-
kimś określonym kierunku i czuł się u-
przywilejowany w tym lub owym stylu.
Cały program miał równy, wysoki po-
ziom artystycznego wykonania, co do-
wodzi dużej i wszechstronnej muzykal-
ności. Na bis p. Padlewska odegrała u-
twory poznańskich kompozytorów, a
mianowicie Kamińskiego. Skrzydlew-
skiego, Kasserna i Padlewskiego.

Dr. Z. S.

Desperacki krok tenisisty

Paryż. (Tel. wł.) Czołowy tenni-
sista francuski André Merlin usiłował
w nocy na poniedziałek popełnić sa-
mobójstwo, którego przyczyny dotąd
nie zostały wyjaśnione.

Merlin, znany również ze swych
występów w Polsce, zażył w nocy o go-
dzinie 2 silniejszą dawkę weronalu.
W stanie ciężkim odwieziono go do
kliniki, gdzie natychmiast wypompo-
wano mu żóładek.

Zdaniem lekarzy Merlinowi nie
grozi obecnie już żadne niebezpieczeń-
stwo i w najbliższych dniach dosko-
nały tenisista powróci do zdrowia.

Grecja po rewolucji

42 oficerów powstańców — Referendum ludowe w sprawie
zmiany konstytucji

Ateny. (PAT). Łódź podwodna,
która po stłumieniu powstania odply-
nęła do Dodekanazu, powróciła obecnie
do Salamin, przywożąc 42 oficerów
powstańców. Oficerowie ci powrócili do
Grecji, gdyż Venizelos oświadczył, że
nie może brać na siebie troski o tylu
ludzi.

Jak się obecnie okazało, dwaj lotni-
cy, którzy brali udział w bombardowa-
niu okrętów powstańczych, a następnie

zmuszeni byli do opuszczenia się na
Krecie, skazani zostali na śmierć przez
władze powstańcze. Lotnikom udało
się uniknąć egzekucji jedynie dzięki te-
mu, że w międzyczasie powstanie zo-
stało stłumione.

Referendum ludowe w sprawie
zmiany konstytucji odbędzie się praw-
dopodobnie w ostatnią niedzielę maja,
zaś nowe wybory do parlamentu — w
pierwszą niedzielę czerwca.

Sensacyjne morderstwo w Sofji

Urzędnika, który na korzyść partii komunistycznej zdefrau-
dował 4 miliony lewów, znaleziono zamordowanego w celi
więziennej

Sofja. (PAT). Urzędnika skarbo-
wego Bejanowa, który zdefraudował na
korzyść partii komunistycznej 4 milio-
ny lewów, znaleziono wczoraj w celi
więziennej bez życia. Przyczyna śmier-
ci nie została dotychczas ustalona. Ist-

nieje prawdopodobieństwo samobój-
stwa, albo też możliwość, że Bejanow
zamordowany został przez komuni-
stów, którzy chcieli w ten sposób prze-
szkodzić odszukaniu brakujących je-
szcze trzech milionów lewów.

Indjanie wymordowali całe miasto białych

Wszystkie budynki państwowe i komunalne spalone

Buenos Aires. (PAT). Donoszą
z Meksyku: Indjanie, zamieszkali w
miejscowości Cancus w stanie Chiapas,
w liczbie około 500, wymordowali mie-
szkańców tejże miejscowości rasy bia-
łej i podpalili wszystkie budynki pań-

stwowe i komunalne. Rząd wysłał na
miejscę wypadków oddziały regular-
nych wojsk, celem ukarania buntow-
ników. Liczby zamordowanych nie zdo-
lano dotychczas ustalić.

Statek wyleciał w powietrze

Ateny. (PAT). Statek wiozący 70
tonn benzyny, nie zwracając uwagi na
sygnały usiłował przepłynąć przez
zakazaną strefę w pobliżu arsenału w
Salaminie. W strefie tej statek natknął
na minę i wyleciał w powietrze wraz
z załogą, złożoną z 4 ludzi.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś we wtorek po raz drugi „Nieszpo-
ry sycylijskie” Verdiego w polskim
tłumaczeniu Stanisława Roya, których
ostatnią premiera odbiła się głośnie-
m echem w poznańskim środowisku kultu-
ralnym. W środę uroczyste przedstawie-
nie „Hrabiny” Moniuszki. Reżyserował
je Urbanowicz, dyryguje dyr. dr. Lato-
szewski. Śpiewać będą pp.: Kisielska,
Urbanowicz dr. Roesslerówna, Raczkow-
ski, Szpingier, Sendek, Majchrzakówna,
i in. Balet, w którym wezmą udział pri-
maballerina Zofia Grabowska i Maksy-
miljan Stankiewicz, dopełni pięknej cało-
ści. W czwartek „Kraina uśmiechu”.

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz drugi arcydzieło komedji
polskiej „Dożywocie” Fredry w premiero-
wej obsadzie. Jutro wraca na afisz efek-
towna sztuka głośnej na cały świat sztuki
Vicki Baum „Studentka” z p. B. Lud-
wiżanką w roli tytułowej. Najbliższą
premierą Teatru Polskiego będzie arcy-
komiczna krotkowiła w przeróbce K.
Szuberta „Zmiana dam”. Będzie to jedno
z najweselszych widowisk bieżącego se-
zonu. Obsadę stanowią czołowe siły na-
szego zespołu z K. Szubertem na czele.
Reżyserja R. Zawistowski. Nowa wy-
stawa Z. Szpingiera.

Z Teatru Nowego

Wobec olbrzymiego powodzenia i nie-
ustannych zapyań ze strony publiczności
udało się kierownictwu skłonić rewela-
cyjny Balet Parnella do przedłużenia
swych występów jeszcze na kilka dni. Ta
fantastycznie piękna impreza z Zizi Ha-
lamą i F. Parnelem na czele, budzi wśród
publiczności nieopisany entuzjazm, po-
rywając mistrzostwem poszczególnych in-
terpretacji, efektów wspaniałych kostju-
mów, dekoracji, melodyjną ilustracją
muzyczną. Balet Parnella, który w kwie-
tniu występuje w Operze paryskiej, a w
maju w berlińskim „Wintergarten” — to
największy evenement polskiej twórczo-
ści choreograficznej.

2000 bezrobotnych

Warszawa, 18. 3. Wobec zakoń-
czenia sezonu zimowego nastąpiły w
przemysle węglowym liczne wypowiedzie-
nia. W ub. tygodniu w kopalniach Za-
głębia Dąbrowskiego zwolniono 2 ty-
siące górników na t. zw. urlopy turnu-
sowe 2 do 3 miesięcy. Większość ko-
palń z powodu zmniejszenia zapotrze-
bowania ograniczyła wydobycie wę-
gla w okresie wiosennym. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” w popołudniowym
programie niedzielnym dla dzieci wy-
świetla film p. t. „Król to ja”. Jest to
jeden z najlepszych filmów z Vlastą Bu-
rianem. Scenariusz jest oryginalny i po-
mysłowy. Począwszy od biednego mieszczuch
czeski dzięki swemu niezwykłemu podo-
bieństwu do władcy pewnego egzotyczne-
go państwa zostaje zaangażowany do
pełnienia funkcji władcy, który pragnie
zrobić sobie urlop. Powstałe z tego dużo
przezabawnych powikłań, bardzo weso-
łych sytuacji, wywołujących salwy śmie-
chu.

Uzupełniając naszą przedwczorajszą
recenzję z kina „Apollo” i „Metropolis”
notujemy, że kino wyświetla w nad-
programie śliczną groteskę rysunkową
p. t. „Kopciuszek”. (Sza)

Kino „Tęcza - Łazarz” i „Tęcza - Wil-
da” wyświetlają film p. t. „Czarna perła”.
Polską produkcję filmową stać też i na
filmy egzotyczne. Coprawda nie najlep-
sze, ale zawsze sięgające swym ujęciem
akcji daleko poza Polskę. Miejmy na-
dzieję, że następne polskie filmy egzotycz-
ne będą doskonalsze. „Czarna perła” jest
filmem starannie wykończonym popraw-
nie zagranym (Reni, Bodo, Żelichowska).
Mniej udatnym jest scenariusz, który
niepotrzebnie uwikłał akcję filmu w
skomplikowaną i banalną intrygę kry-
minalną. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123.95	124.26	123.64
Berlin	213.—	214.—	212.—
Gdańsk	173.—	173.43	172.57
Holandja	359.22	360.12	358.32
Londyn	25.22	25.35	25.09
Nowy Jork czek 5.30 1/2	5.30 1/2	5.33 1/2	5.27 1/2
Nowy Jork kabel 5.30 5/8	5.33 5/8	5.37 5/8	5.27 5/8
Oslo	126.80	127.40	126.20
Paryż	34.98	35.07	34.89
Sztokholm	130.15	130.80	129.50
Szwajcaria	171.90	172.33	171.47
Włochy	44.16	44.28	44.04
Hiszpanja	72.50	72.86	72.14

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	46.75
4% poz. inwest. ser.	118.50
5% poz. konwers.	68.25
5% poz. kolejowa	63.25
6% poz. dolarowa	78.25
4% poz. premj. dol.	53.50
7% poz. stabiliz.	72.13

Tendencja przeważnie słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpo-
wiada administracja w osobie Antoniego
Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje

się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświa-

teczne przyjmuje się do godz. 11.15.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde
dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo.
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogło-
szenie nie może przekraczać 100 słów, w tem
5 nagłówkowych.

7. SPRZEDAŻE

Tapczany

leżanki, fotele klubowe garnitury
kanapy, materace najkorzystniej
wprost z pracowni od fachowca.
Wybór Wrocławska 13.
d 1339

Parcele

1248 m² narożnik Matejki, oraz
9 morg. Ks. Kordeckiego Pozna-
niu zaraz tania sprzedam. Oferty
Kurjer Poznański zdg 64 446

Maszyny do pisania

małe i duże nowe i uży-
wane największy wybór —
najniższe ceny. —
Gwarancja. — Skóra
i S-ka. Poznań. Aleje
Marcinkowskiego nr. 23
nrg 6 689

Łóżeczko

dziecięce jak nowe zaraz na sprze-
daz. Wrocławska 24, podwórze, II
piętro. zdg 85 973

Singera

krawiecka tania. Słowackiego 29,
m. 10. zdg 66 099Szlanki szlifowane
Kieliszki szlifowane
Porcelanę najlepszą

najtaniej tylko wprost Wrocława
24 (podwórze). Hurt Porcelan-
ny. zdg 65 972

12. DO WYNAJĘCIA

3 pokoje

blisko Rynku i. piętrowe przynale-
żności wprost od gospodarza.
tylko bardzo porządku lokato-
rowi. Kwartalny czynsz ustawa-
my — kaucja gwarancyjna. Zgło-
szenia „Par” pod nr. 11.30.
Pg 2 929-11.30

Wolne

trzy-pokojowe 80 zł miesięcznie
Św. Józefa 6 mieszk. 8. Zgło-
szenia od 16-18 godz. Właściciel.
zdg 655 914

17. LOKALE

Lokale

handlowe, blisko Rynku, duże
frontowe parterowe na biura i
wagony składnicze do wynaje-
cia. Mostowa 39. Woźna.
Pg 2928-11.38

23. ROZMAITE

Wizytówki

setka złotych — Ekspres-rmk.
Mielżyńskiego 22. Wszelkie druk
najtaniej, najszybciej. nr 6737

24. NAUKA

Grafolog

charakter — zdolności. Czempin,
skrytka pocztowa 13. zdg 65 188

Lekcje

korepetycji, niemieckie, francu-
skie Marcinkowskiego 24 m. 81.
nr 1 864

Rutynowany

masarzysta poleca się w dom.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 66 074

Studentka

potrzebna — matematyka, łacina
kl. V. Śniadeckich 32, m. 2.
zdg 65 876

Kursy Handlowe

Prełssa
Skarbowa 11. Nowy kurs
1 kwietnia
zdg 60 223

25. MUZYKA

Jazzbandzista

z boczny instrumentem najchet-
niej czelo — śpiew potrzebny od
1 4. 1935. Kawiarnia Centralna,
Leszno. nr 7541

Kupię

Es bas. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 65 928

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Dziewczyna

do wszystkiego, uczciwa, praco-
wita 4 1/2 roku w ostatnim miej-
scu szuka posady. Oferty Kurjer
Poznański zdg 655 909

Prasowaczka

wprawa szuka prasowania w
pralni, ewentl. prania. Oferty
Kurjer Poznański zdg 65 915

Poszukuję

posady jako bufetowa z dłuższą
praktyką, znająca ekspres.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 65 912

Posługaczka

dobrem gotowaniem szuka posady
jako przychodnia. Oferty Ku-
rjer Pozn. zdg 65 911

Ogrodnik

kawaler energiczny, z bardzo do-
brymi świadectwami, znający
wszelką pracę ogrodniczą, zmieni
posadę. Wiktor Pyrzyński, Ma-
janki 40, powiat Świecie n. W.
zdg 64 897

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebna

kuchmistrzynie - gospodyni do ma-
jątku. Tylko najlepsze, długolet-
nie świadectwa będą uwzględ-
nione. Zgłaszać się do pensjonatu
Chlapowskiej, Rzeczpospolitej
8, wtorek, środa, czwartek do po-
łudnia. portj. 2004

Młodszy

pomochnik do składu nasion —
z praktyką potrzebną od zaraz.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 66 197

Skromna

wszystkiego 25 osoby
Maleckiego 62 — 7.
zdg 65 885

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do
domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem
miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych
krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają
prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną cddzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie
drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr.
wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach
do godz. 22 u stroża, do wydania głównego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach
do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów
w tem 5 nagłówków: słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między
zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. F. O. Poznań nr. 200 149